

# Czas dyslektyków

11 października 2021

Jak ocenia Instytut Badań Edukacyjnych, około 10 proc. polskich uczniów cierpi na dysleksję. Natomiast ok. 7 proc. przejawia zaburzenia językowe, czyli ma trudności z przyswajaniem mowy ze słuchu i z utrwalaniem jej na piśmie.

Dzieci dotknięte dysleksją mają problem z pisanem w równych liniach, przestawiają litery w wyrazach, trudno im odróżnić podobnie brzmiące do siebie wyrazy i w niewłaściwy sposób stosują interpunkcję. Jeżeli mają coś przeczytać, robią to wolno, niejednokrotnie pomijając całe wiersze czy zdania. Dysleksja i zaburzenia językowe nie tylko utrudniają naukę, ale też wpływają negatywnie na rozwój w sferze emocjonalnej.

Dzieci z dysleksją często mają niską samoocenę, która jeszcze obniża się z tokiem edukacji. Uczeń, który nie radzi sobie z czytaniem i pisanem może być też narażony na dyskryminację ze strony rówieśników i mieć kłopoty z tworzeniem relacji z kolegami. Trudności w budowaniu przyjaźni, zwiększają zaś ryzyko depresji i stanów lękowych.

Dysleksja zależy w największej mierze od czynników genetycznych. Powszechny dostęp do komputerów i telefonów sprawia jednak, że dzieci później niż kiedyś, poznają zasady pisania. Żeby znaleźć coś w wyszukiwarce, mogą włączyć dyktowanie głosowe i nie potrzebują w tym celu pisać. Konsumują też coraz więcej treści wideo, a coraz rzadziej zaglądają do książek i czasopism. W wiadomościach zamiast komentarzami, posługują się emotikonami.

Niektóre dzieci w Polsce mają okazję pisać i czytać tylko i wyłącznie w szkole, więc poniekąd zrozumiały, że dość kiepsko im to wychodzi.

Autorstwo: AL

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)